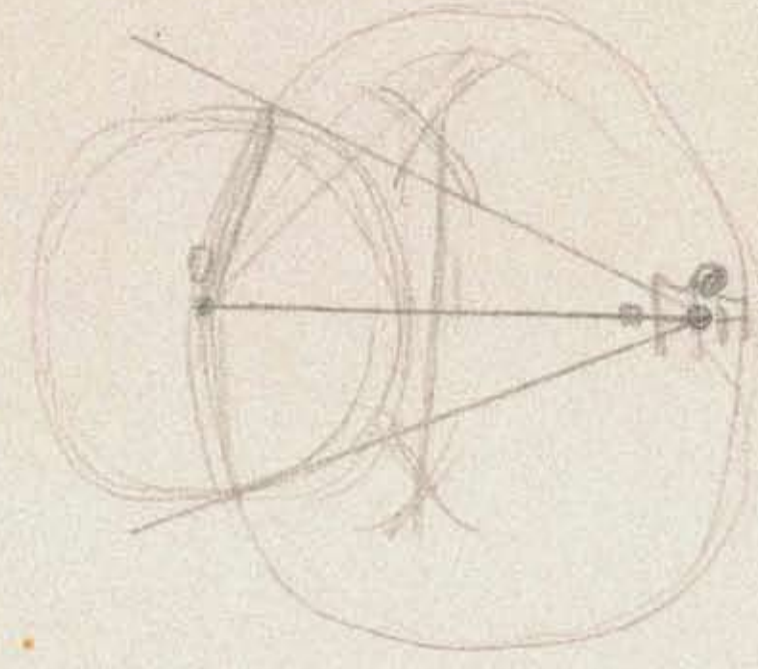


Z punktu leżącego poza okręgiem
ryknie się styczne do okręgu.



Lekcja.

ent PRZY UZJĄ PADKOWE SCT PRZYJEM NOŚCI

część 3.



ENTUZJAŚCI

Marta Lisok

Do kolejnej odstony „Przypadkowych przyjemności” zostali zaproszeni trzej artyści. Niewymuszone gesty jakie przenoszą w przestrzeń galerii wynikają z naturalnej potrzeby opowiadania, chwilowego impulsu i podtrzymywania umysłu w stanie ciągłej nadwrażliwości. Te drobne interwencje stawiają ich w szeregu notujących na gorąco odkrywców, owładniętych idea totalną eksperymentatorów, podejmujących wysiłek przekazania własnych fascynacji odbiorcom bez względu na wysokie ryzyko porażki.

BIBLIOTEKARKA

Jeden ze swoich cykli obrazów Katarzyna Skrobiszewska zatytułowała: prawie nie wychodzę. Z niechęci do wychodzenia rodzi się zapatrzenie w to, co znajduje się pod ręką. Wpatrywanie się w przedmioty aż do rozostrenia. Jej nowa praca powstała w oparciu o zbiór książek, znalezionych w mieszkaniu, do którego się wprowadziła. Artystka natrafiła w nich na wiele niespodzianek, uwag na marginesach, zaschniętych roślin, które pozostawiły plamy, błędów drukarskich i nietypowych zakładów. Odniosła się z wielkim szacunkiem do znaleziska, nieinwazyjnie rozłożyła go na czynniki pierwsze. Przez umieszczenie wybranych stron w prostych

ramkach, przedłużyła trwanie własnego zaskoczenia, w ten sposób potwierdzając i tłumacząc się z jego istnienia. Przyjemność swojego prywatnego śledztwa udostępniła na trzech poziomach: ingerencji czytelnika, swoich odkryć i miejsca dla odbiorcy, któremu w przyniesionych do galerii książkach, pozostawia subtelne wskazówki.

BOTANIK

Paweł Szeibel na czas trwania wystawy zamienił jedno z jej pomieszczeń w laboratorium. Zainspirowany świetlikiem w suficie zaprojektował dwa pojemniki, w których utożone zostały doniczki z ziemią, połączone systemem rurek. Oklejone folią aluminiową ściany, zapach ziemi, wilgoć i puste doniczki, do których raz dziennie pompowana jest woda, nasuwają skojarzenia z nielegalnymi przestrzeniami aranżowanymi wewnątrz mieszkań. Prowizoryczność i małe szanse słabo doświetlonej hodowli paradoksalnie przynoszą rajskie skojarzenia. Już we wcześniejszej pracy artysta zwrócił uwagę na wydzielony mikrokosmos ogródków działkowych, które stają się namiastką intymnego zacisza. Czasochłonna próba stworzenia ogrodu, zakładane pojawienie się w doniczkach kietkujących roślin, ich pielęgnowanie i dogłębne oglądanie jest skazane na niepowodzenie. Szeibel postanawia spróbować, znajduje kilka pustych metrów sześciennych i wydziela Miejsce.

CHŁOPAK

„Jestem zwolennikiem podawania rzeczy w prosty, przyjemny sposób” – mówi Kuba Dąbrowski. Fotografowanie staje się dla niego nazywaniem zastanych sytuacji, przedłużeniem stanu niedorastania. Portretowanych rówieśników przedstawia w ich zabatangowanych mieszkaniach, zwykłych ubraniach, podczas rutynowych czynności. Obserwuje, trawi, wytawia soczyste detale z tego, co płaskie, mechaniczne i wyprane z koloru. Patrzy z zewnątrz i nieświadomie wprowadza fabuły. Czasem daje o sobie znać: w kadrze widać rękę, cień albo błysk na lustrze. Jego zdjęcia są lekkie i nostalgiczne zarazem, funkcjonują jak piosenka pop czy amerykański film. W nowym cyklu wraca do chłopackich fascynacji: robi zdjęcia z telewizora podczas transmisji meczu koszykówki, nagrywa wywiad z Włodzimierzem Szaranowiczem, na swoim biurku ustawia album otwarty na stronie ze zdjęciem Michaela Jordana, obok leży piłka i trampki.

„Pić z tobą Colę to nawet zabawniejsze niż jechać do San Sebastian, Irun, Hendaye, Biarritz, Bayonne lub dostać mdłości na Travesera de Garcia w Barcelonie po części dlatego że w pomarańczowej koszuli wyglądasz jak lepszy szczęśliwszy św. Sebastian po części dlatego że cię kocham, po części dlatego że ty kochasz jogurt(...)”
Frank o'Hara

UWAGA: PRZYJEMNOŚCI!

Zuzanna Sokotowska

Oblicza przyjemności zmieniały wielokrotnie swoją postać, która aktualnie kojarzy się z egoistycznymi, zachłannymi instynktami narzucającymi „bulimiczny model zachowania”, oparty na ciągłym pochłanianiu nowych wrażeń, dających krótką satysfakcję, kończącą się zwracaniem wszystkiego, co uwiera, drażni i nudzi. W efekcie pojawia się syndrom wiecznego niezaspokojenia, żartoczny natóg natychmiastowości, który zostaje zastąpiony przez usilne poszukiwanie kolejnych, podniecających doznań.

Już starożytni filozofowie greccy umieścili poczucie szczęścia i związanych z nim przyjemnych wrażeń w centrum swoich zainteresowań. Stąd też silne upodobanie Greków do Dionizji, podczas których wspólne tańce, swawole, dobre trunki i jedzenie miały zaspokoić pierwotną potrzebę szczęścia poprzez doświadczenia zmysłowe i fizyczne. Ten festiwal przyjemności nie był pozbawiony mrocznych rytuałów, w trakcie których bachantki, kapłanki Dionizosa, w przypiętych ekstatycznego szat, rozszarpywały i zjadły mięso zwierząt. Ofiarami orgii stawali się także przypadkowi młodzieńcy, których jeszcze ociekające ciepłą krwią ciała pożerano we wściekłej ekstazie.

Buddyści odmawiają sobie wszelkich przyjemności, ponieważ ich całkowite zaspokojenie jest

niemożliwe. Jedynym sposobem na osiągnięcie szczęścia jest więc wyzbycie się owych pragnień, co wprowadza człowieka w stan pełnego oświecenia. Można to osiągnąć przez praktykowanie Szlachetnej Ośmiostopniowej Ścieżki, która ma skierować człowieka na właściwe tory życia pozbawionego kłamstwa i pychy, kończąc się Właściwą Medytacją, czyli stanem, w którym znika świadomość, poddana rozkoszom obcowania w niebycie.

Zygmunt Freud traktował usilną potrzebę człowieka do zaspokajania swoich potrzeb jako chwilowe wybryki id, które popychają nas do poszukiwania i doznawania nowych wrażeń. Najmocniejszym z takich bodźców jest popęd seksualny, który rozładowuje napięcie i dostarcza absolutnych, zmysłowych przyjemności. Zasada przyjemności hamowana jest przez naciski i uwarunkowania kulturowe, które zmuszają najczęściej do całkowitego porzucenia realizacji pragnień.

Oprócz wymiaru filozoficznego czy psychologicznego, uczucie przyjemności ma swoje uwarunkowania biologiczne. Przyjemne wrażenia są tożsame z silnym pobudzeniem znajdującego się w mózgu tzw. ośrodka przyjemności, określanego także jako układ nagrody. Jest on związany z korowymi strukturami układu limbicznego oraz przednią i tylną częścią podwzgórza,

Galeria Sztuki Współczesnej
BWA w Katowicach



KATOWICE

Patronat medialny:

TVP KATOWICE

ultramaryna

gazeta
WYBORCZA.PL

slajd
MAGAZYN WISZLI KULTURY

naszemiasto.pl

silesiakultura.pl

inyourpocket.com
ESSENTIAL CITY GUIDES

29/09–08/11/2009

kuratorka: Marta Lisok

wernisaż
29/09/2009
o godzinie
18.00